GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 164. W Poniedziałek dnia 18. Lipca. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 12. Lipca.

Ogłoszono następujące postanowienie Rady Administracyjnéj Królestwa: »Zważywszy, że jedna z używanych przez starozakonnych duchownych xiąg, pod tytułem: »Hoszen Myszpot,« mieści w sobie zasady, które odnosząc się do odległych wieków starożytności i do czasów prześladowania Starozakonnych, prawom obecnie obowiązującym są zupełnie przeciwne; majac na uwadze, iż, jak doświadczenie przekonało, błędne lub przewrotne tłomaczenie tych zasad, może częstokroć przywieść nieoświeconą klassę ludzi tego wyznania do popełnienia ważnych przestępstw; i w skutek tego, znajdując niezbędném przyjąć potrzebne środki, celem usunięcia szkodliwego wpływu, jaki ta xięga wywierać może; z Najwyższego Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości upoważnienia, przez odezwę Ministra Sekretarza Stanu z d. 3. i 15. Lutego roku b. objawionego, na przedstawienie Kommissyi Rząd. Sprawiedl. i Kuratora Okręgr Naukowego Warszawskiego postanowiła i stanowi: Art. 1. Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego zarządzić ma niezwłocznie przedrukowanie pod okiem cenzury hebrajskiéj, kosztem Skarbu, wzmiankowanego dzieła »Hoszen Myszpot« w liczbie 3000 exemplarzy, z pominięciem w tém nowém wydaniu, wszelkich miejsc téj xięgi, prawom lub porządkowi publicznemu przeciwnych. Art. 2. Nowe wydanie xięgi »Hoszen Myszpot« ma być natychmiast po jego odbiciu między Dozory Bóżnicze rozesłane, a znajdujące się w posiadaniu Starozakonnych exemplarze tego dzieła w dawném wydaniu, od nich ściągnięte i zniszczone. Art. 3. Od czasu rozesłania nowego wydania wspomnionéj xięgi, zabrania się tak Starozakonnym, jako i wszystkim w ogólności mieszkańcom, pod jakim bądź pozorem, posiadać lub sprowadzać rzeczone dzieło w innem jakiémkolwiek wydaniu. Winni przekroczenia powyższego zakazu, ulegają: a) *za pierwszym razem:* karze pieniężnéj rubli sr. 6 lub karze aresztu policyjnego do dni 8; b) *za drugim razem lub więcéj:* karom artykułem 244 i następnémi Prawa Karnego, na występki przeciw bezpieczeństwu powszechnemu kraju i spokojności publicznéj oznaczonym, to jest: w miarę niepoprawności przestępcy, i ze względu na inne towarzyszące przestępstwu okoliczności, karze pieniężnéj od 6 do 300 rub. sr., lub karze aresztu publicznego, od

dni 8 do roku. Samo przez się rozumie się, iż w każdym przypadku, zabronione wydanie wyżéj wspomnionéj xięgi, ma być zabrane i zniszczone.«

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu zawiadomiła, iż gdy wystawione już zostały na okazicieli 60,000 sztuk obligacyi Skarbowych 1000złotowych Seryi trzeciéj 5 procentowych, przeto dla nadania im łatwiejszego obiegu i pokupu w powszechności, Kommissya Rządowa postanowiła takowe Obligacye zarówno z Obligacyami Udziałowymi, Cząstkowemi i innémi papiérami tutejszo krajowemi, przyjmować na kaucye i wadia.

Onegdaj w 5tą rocznicę istnienia: »*Towarzystwa wsparcia podupadłych artystów muzycznych*, licznie przybyli członkowie tegoż Towarzystwa, na chórze kościoła XX. Augustyanów w czasie summy wykonali Mszą, dzieło Nestora naszych żyjących autorów muzyk kościelnych, Józ. Elsnera, i Ofertorium Mozarta. Na tegoż dnia odbytem posiedzeniu zdano sprawę z działań tegoż Towarzystwa, które teraz składa się z 246 członków, i prócz różnych wsparć chwilowych, stale opłaca dożywotnie wsparcia 4rem wdowom po artystach. Kapitału zahypotekowanego ma Towarzystwo złotp. 24,655. Wymieniono główniejsze dary przeznaczone na utworzenie tegoż funduszu. Wspomniano z oddaniem należnego hołdu talentom i przymiotom zmarłych członków, a szczególniéj Jaworka, Oleśkiewicza, Sandmana, Turowskiego, Żywnego, Józefa Krogulskiego, Leopoldy Kratzer. Prezydujący na tém posiedzeniu, W Dmuszewski, ze znaną i pełną słodyczy wymową o celu i dażności Towarzystwa, do łez pobudził wszystkich obecnych członków. Zakończyło się posiedzenie dopełnieniem nader miłego obowiązku, złożenia dowodu wdzięczności J. B., założycielowi tego Towarzystwa, i ciągle z niezłomną gorliwością wspierającemu jego zamiary. Złożono Mu obrączkę z stósownym napisem.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 7. Lipca.

W tych dniach umarł tu Metropolita rzymskiego kościoła w Rossyi, Pawłowski.

N. Państwo znajdują się ciągle jeszcze w jak najlepszém zdrowiu na zamku Peterhof. W niedzielę d. 3. Lipca, nakazał N. Cesarz po mszy paradę wojskową, o godzinie 4. był obiad galowy, a wieczorem był mały balik u N. Cesarzowéj w zamku Sznameńskim. Nazajutrz, dnia 4. Lipca, przybył Arcy-Xiążę Ferdynand austryacki w towarzystwie Generał Majora, Xięcia Szwarcenberga i Pułkownika, Hrabi Wengerskiego, do Peterhofu. Dnia 6. zrobił N. Cesarz z N. Królem pruskim i obcymi Xiążętami parostatkiem wycieczkę do Petersburga, aby się cieszyć pysznym widokiem, jaki Petersburg od strony morza wystawia. Za przybyciem na wybrzeże angielskie, wysiedli N. Państwo na ląd i w otwartym pojeździe objechali najpiękniejsze ulice; jednak o godzinie 2. już do Peterhofu powrócili i udali się do J. C. W. W. Xiężnéj Maryi, małżonki Xięcia Leuchtenberga, na obiad do Senjewski. Późniéj byli w teatrze francuzkim. Dnia 13. odbędzie się uroczystość srebrnego wesela, a odjazd N. Króla pruskiego ma d. 15. nastąpić.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 8. Lipca.

Listy z Londynu donoszą, że w skutek nowego zamachu na życie Królowéj Wiktoryi, Xiążę Albrecht zaniechał swego zamiaru zrobienia w Wrześniu wycieczki do Niemiec. Gdy Królowa angielska, jak wiadomo, bez zezwolenia parlamentu za granicę wyjeżdżać nie może, i gdy wśród okropnéj nędzy pomiędzy roboczą klassą ludności angielskiéj nad zwyczajne wydatki na podróż takową mogłyby opozycyi nastręczyć sposobność do skarg gwałtownych, przeto Królowa Wiktorya zaniechała planu swego zwiedzenia stałego lądu.

Już wszystko do wyborów przygotowano i jutro rozpocznie się stanowcza walka. Pierwszy dzień w paryskich Kollegiach obiorczych zwykle na utworzeniu biór spędzają; jest to już niekiedy próbą, z któréj w pewnym względzie o wypadku wyborów sądzić można, Prezesowie bowiem, skrutatorowie i Sekretarze są zwykle wyrazem większości. W kilku okręgach między dwoma kandydatami los rozstrzygać będzie, w innych nominacye nie są wątpliwe, i tak np. Panowie Jacqueminot, Lefebere, Legentil, Jussieu i inni z pewnością nanowo obrani zostaną.

Ministeryum jest ciągle dobréj myśli i swojéj rzeczy pewne. Pan Guizot sądzi wprawdzie, że około 15 ministeryalnych deputowanych utraci, ale natomiast także, że opozycya swoich najmniéj 50 na pobojowisku zostawi. Obliczenie takowe zapewne nie jest bardzo dalekie od prawdy. Opozycya, mimo swoich wysileń, na dość znaczną liczbę zbiegów przygotować się musi. Jesteśmy nierównie spokojniejsi, jak w 1839. roku, a ztąd wybory wypadną w duchu umiarkowania, czyli w duchu Ministeryum.

Sprawy państwa zdają się być zupełnie zatamowane; Ministrowie nie podpisują, i z wyłączeniem dwóch lub trzech całkiem są wyborami zajęci. Pan Guizot jest w téj mierze naj-

czynniejszym; nie tylko utrzymuje on ciągłe związki z kandydatami Paryża i okolicy, ale przyjmuje także wszystkich wpływ mających obiorców, dla udzielania im rad i przestróg. Pan Duchatel z swéj strony ma swoje liczne osoby w Administracyi wewnętrznéj, które w stolicy i po departamentach równie wiele czynności jak czujności rozwijają, i w usiłowaniach swoich do ostatniéj chwili nie ustaną. Rząd zadawał sobie wiele pracy, aby połączeniu się legitymistów i opozycyi zapobiedz. Tego też połączenia najbardziéj się obawiać powinien, jeżeli się przy większości, jaką niezawodnie pozyska, czego ma obawiać. Potrafił on ująć sobie kilku rojalistów i obrabianie w skrytości od kilku lat tego stronnictwa zaczyna już owoce wydawać. Pokolenie legitymistów gaśnie powoli, ich młodsi potomkowie nie zawsze zdanie swych ojców podzielają i często się od ich sprawy odstrychają. I tak trzech młodzieńców z znakomitéj rodziny przyjęło w chwili wyborów urzędy publiczne i przyłączyło się stanowczo do stronnictwa ministeryalnego. W miarę, jak się rządy Ludwika Filipa ustalają, zmniejsza się liczba legitymistów i trudności w ich pozyskaniu coraz są mniejsze.

Panowie Treuttel i Würtz, wydawcy dzieł P. Sismondi, zawiadomili, że w części już wydrukowane dzieło tego sławnego historyka: *L'histoire des Francais* nie dozna z powodu jego śmierci żadnéj przerwy, gdyż są w posiadaniu zupełnie ukończonego rękopisu.

Xiążę i Xżna Orleans spodziewani są d. 27. Lipca w Strasburgu, gdzie przepędzić mają uroczystość lipcową, a potém udadzą się w podróż do Niemiec. Xiążę Nemours ma także we Wrześniu odbyć podróż do Hagi.

Na giełdzie głoszono, że Belgia zamyśla zaciągnąć nową pożyczkę 4 mil. fr.

Po czteromiesięcznéj nieustannéj pracy udało się nareszcie P. Mulot wydobyć ze studni artezyjskiéj pierwszą rurę, przez cisnienie wody zgniecioną, która zapuszczona była na 336 łokci głęboko. Woda płynie obficie niekiedy czysta a czasem bardzo mętna, trzyma ciepła 19 stopni Reaum. Teraz wygotowano rurę z lanego żelaza wewnątrz i zewnątrz cynkiem obłożoną, któréj moc jest tak wielka, że najcięższy obładowany wóz może przejść przez nią bez pozostawienia najmniejszego znaku ciśnienia.

Z dnia 9. Lipca.

Dzisiaj zaczynają się powszechne wybory i już rano o godz. 8. zgromadziło się wielkie mnóstwo obiorców w sekcyach rozmaitych okręgów celem dania głosów swoich dla utworzenia ostatecznych biór obiorczych. Urny o godz. 3. zamknięto, przeliczenie głosów przed 5tą godziną się nie skończy, a tak wypadek dopiero po odejściu poczty wiadomy będzie.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Algieru z d. 5. Lipca: »General Changarnier dn. 1. Lipca na prawym brzegu wyższego Szelif, w odległości 50 godzin od Algieru, nad Sidi Embarrak świetne odniósł zwycięstwo; wziął 3000 w niewolą i zabrał 15—20,000 sztuk bydła, między temi 1500 wielbłądów. Ważny ten wypadek wielkie wyda skutki.«

Stósownie do pogłoski, ostatniemi dniami niepomyślne wiadomości z Belgii nadejść miały. Rząd belgijski francuzkiemu oświadczyć miał, że do koncessyi dla zniżenia cła wchodowego od przędzy lnianéj belgijskiéj żądanéj przychylić się nie może, i do użycia prawa odwetu przystąpić będzie musiał, skoro ostatnie postanowienie rządu francuzkiego zmiany nie dozna.

Gazeta Reńska obejmuje podług Nationala odezwę wychodzców Polskich, w któréj oświadczają, że z amnestyi mającéj im być przez Cesarza podczas uroczystości srebrnego wesela w Petersburgu ofiarowanéj, korzystać nie będą.

Anglia.

Gaz. R.) — Podajemy tu dodatkowo jeszcze niektóre wyjątki z rozpraw na posiedzeniu Izby niższéj d. 30. Czerwca. P. H. Gally Knight (członek torysowski dla Północnego Notting-Hamschire, autor dzieła: Eastern Sketches) powiedział w wstępie do mowy swojéj, że nie ma bynajmniéj zamiaru rozdzierania ran starych, albo wzbudzania antipatyi narodowych. Wszystko, czego życzy, na tém się ogranicza, aby Polaków od dalszych prześladowań zasłonić i Rossyę spowodować, żeby sama miecz do pochwy schowała. »Powinienem, (powiadał) tém bardziéj sobie rościć prawo do pobłażania Izby, ile że słowa moje od wybuchów namiętności dalekie będą. Wstrzymam się od wszelkich inwektyw na Monarchę, będącego sprzymierzeńcem korony angielskiéj i pewien jestem, że sprawie Polaków więcéj przez dobre aniżeli przez cierpkie słowa się przysłużę. Sympatye parlamentu angielskiego odzywały się zawsze za narodem Polskim, będącym niegdyś przedmurzem Chrześciaństwa; mnie zaś powoduje obecnie do wniesienia ich sprawy owo zasmucające faktum, że traktaty pod względem narodu tego gwałcą i warunki układów Wiedeńskich jawnie naruszają. »Mowca podał następnie szkic krótki dyplomatycznych układów o Polsce od wojen Napoleoń-

skich i przeczytał: 1) znajome pismo ś. p. Alexandra Cesarza do Kościuszki z d. 3. Maja 1814. r., w którém Cesarz staremu bohaterowi względem Polski zaspokajające daje oświadczenia: 2) notę Lorda Castlereaghs do kongressu Wiedeńskiego w r. 1814. w któréj koniecznie utrzymania narodowości polskiéj się domaga; 3) twierdzącą na to odpowiedź rządu Rossyjskiego; 4) warunki, pod któremi Królestwo Polskie na Kongressie Wiedeńskim ukonstytuowano; 5) wyjmki z nadanéj przez ś. p. Cesarza Alexandra konstytucyi Polski, w któréj między innemi wyrażono: art. 86. Władza prawodawcza służy Królowi i obudwom Izbom narodowym. Sejm zgromadza się co dwa lata w Warszawie. Art. 29. wszystkie urzędy cywilne i wojskowe tylko przez Polaków mają być piastowane. Art. 11. Religią rzymsko-katolicką, którą większość narodu wyznaje, rząd opiekować się przyrzeka. Własność rzymsko-katolickiego duchowieństwa równie jak zawisłego od Papieża kościoła grecko-uniackiego nie może być sprzedaną.« — Potém opisywał mówca stopniowe wdzieranie się rządu w administracyę Królestwa. Rewolucye w Hiszpanii i Neapolu ś. p. Cesarza zrobiły podejrzliwym i niespokojnym i t. d. Rossya nie miała prawa zniesienia konstytucyi Polskiéj. Gdy się to jednak stało, poseł angielski w Petersburgu w r. 1832. otrzymał zlecenie protestowania przeciw temu. Na to odpowiedziała Rossya, że ostatnia rewolucya Polaków wszelkie układy zniszczyła, Rossya odtąd po odniesioném zwycięstwie postępować będzie z Polską jako z krajem mocą oręża zawojowanym i t. d. Sam Lord Palmerston po dwa kroć (t. j. d. 9. Lipca r. 1833. i 19. Lutego r. 1836.) w parlamencie oświadczył, że rząd angielski zniesienie konstytucyi Polskiéj za zgwałcenie traktatu Wiedeńskiego poczytuje i u rządu Rossyjskiego protestacyę założył; że wszelako wszystko to było na próżno. — Nareszcie ostatnie Ukazy Cesarskie i ostatni cień istności Polaków zniszczyły. »Jeżeli (mówił daléj) niestosowność polityki Rossyjsk. jakby w zwierciadle jakiém pokazać chcemy, to do wypadków polityki naszéj w Irlandyi odwołać się musim. Przez wieki obchodziliśmy się z Irlandyą jak z zdobytym krajem, usiłowaliśmy wytępić jéj język, jéj religią — ale jakiż tego był skutek? Po długoletniém ciemiężeniu musieliśmy sami wyznać, że system nasz był przewrotny. Wydał tylko ten skutek, że Irlandczykowie do narodowości i wiary przodków swoich tém mocniéj lgnęli. Anglia zyskała tylko osłabienie, gdzie siły swoje wzmacniać chciała, i nienawiść gdzie przywiązania szukała! (Słuchajcie!) Nareszcie smutny ten system zmieniono i doświadczano przez łagodność i dobroć przywiązanie Irlandczyków sobie zjednać. Wprawdzie nowy ten system nie pociągnął jeszcze za sobą zupełnie pożądanych skutków, ale dobre nasienie rzucono a w swoim czasie przekonany jestem — bujne zbierać będziem plony.« — P. Józef Hume oświadczył się za mocyą Pana Knight już dla tego samego, aby niesprawiedliwości przedawnienia uniknąć; kto milczy, o tém mówią, że na wszystko przystaje, więc trzeba ciągle protestować. — W podobnym duchu przemawiał P. Milnes; wojny wprawdzie przedsiębrać nie można, ale jednomyślna protestacya parlamentu przeciw postępowaniu rządu Rossyjskiego jest jednakowo w swojém miejscu. Cesarz wprawdzie polityki swéj nie zmieni, ale może następca jego. On (mówca) o bycie narodu polskiego jeszcze nie zwątpił; a tak jak teraz Anglia Polski nie zapomina, tak raz w przyszłości Polska o Anglii nie zapomni. i t. d. i t. d.

Z Londynu, dnia 8. Lipca.

O nędzy panującéj w saméj Anglii, Pan Wallace nie udzielił Izbie bliższych szczegółów; (jest on Deputowanym z jednego miasteczka w Szkocyi) w końcu jednak swéj mowy podał następującą listę miast tak Szkocyi jak Anglii najwięcéj nędzą uciśnionych, z uwagami określającemi stopień niedoli: Manchester, Hudersfield, dwie trzecie części ludności bez zatrudnienia, podatek na ubogich podwojony; toż samo w Rastrick; w Accrington z 9000 robotników tylko 100 zatrudnionych; Stroud; Longton, gdzie Minister spraw wewnętrznych P. Graham ma swe wiejskie mieszkanie; Prescott; Walsall; Ikeston, podatek na ubogich poczwórny; Darleston; Newcastleupon-Tyne 12,000 robotników bez zatrudnienia; Barnoldswick w Crawem; Birmingham 20,000 robotników bez roboty; Holmfirith w Jorkshire; Rottingham, podatek na ubogich podwojony, 8000 bez zatrudnienia; Sheffield, wszyscy bankruci; Dudlej 15,000 robotników nieczynnych: Todmorden, podatek na ubogich poczwórny; Burnley, 12,000 na liście ubogich, podatek na ubogich potrojony; Clayton, płaca robotników o 50 prC. zmniejszona; Staley-bridge 10ta część ludności pobiera wsparcie; Carlisle czwarta część ludności bez sposobu utrzymania się; Velper; Oldham, podatek na ubogich poczwórny; toż samo w Heyde; Leycester, gdzie oddział kawaleryi wkwaterowano dla utrzymania porządku; Westbury, gdzie 354 warsztatów nieczynnych; Knaresboroug, połowa robotników bez zatrudnienia; Haslingden nie

ma ani roboty ani mięsa; zgromadzenia niedzielne na wzgórzach okolicznych, na jedném z nich, 26,000 robotników uchwaliło, aby przed nadejściem zimy sami o sobie zaradzili; Stockfort liczące 25,000 dusz, płaci w tym roku 10,000 f. st. podatku na ubogich, których jest teraz 15,000. W Edinburgu 3000 ubogich wystawionych jest na głód. Podobnéj nędzy doznają i miasta portowe Anglii i Szkocyi, to jest: Liverpool, Sunderland, Bristol, Hul, Shield, Newcastle, Leith, bo równie jak handel uciśnione jest i budownictwo okrętów. (Na tém kończymy, bo ta lista obejmuje jeszcze w ten sam sposób opisanych 32 miast.) Pan Wallace odczytawszy tę listę dodał: »Te miasta reprezentują wszelkie interesa kraju, wszelkie artykuły handlu, przemysłu i żeglugi. W całym przeto kraju zniszczony jest lub blizki upadku handel. Kapitały znikają, roboty ustają, nędza i nieukontentowanie pomnażają się, niebezpieczeństwo wzrasta i odgraża krajowi. (Słuchajcie! słuchajcie!) Przyszedł czas, gdzie karta przewrócić się musi.«

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 31. Czerwca.

(*Times.*) — Wybory w prowincyi Estremadurze, do których wielką przywięzywano wartość, wypadły na korzyść koalicyjnego stronnictwa oppozycyjnego, które 16 wyborów przeparło, podczas gdy rząd ich tylko 6 liczy. Pomiędzy 16 Deputowanymi oppozycyi znajdują się Rodrigo da Fonseca Magalhaes, J. R. de Miranda, Joaquim Antonio d'Aguiar, dawniejszy Prezes Rady ministeryalnéj, Arila, były Minister skarbu, Garrett, de Campos, Mouzinho d'Albuquerque. Wypadek ten, mogący Ministeryum zwalić, téj przypisują okoliczności, że dwaj znaczni obiórcy swoje dawniéj Ministeryum obiecane głosy koalicyi dali, a trzej inni pod pozorem choroby usunęli się od wyborów. Każdy z tych pięciu obiorców dostał po 300 milreis od koalicyi.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 1. Lipca.

Według tutejszych wiadomości, liczono w Saxonii w 1840. r. 1172 głuchoniemych, dla których istnieją dwa zakłady, jeden w Dreznie, a drugi w Lipsku. W Austryi istnieje zakładów dla głuchoniemych i ociemniałych 40, w Prussach 18, w Bawaryi 9, w Saxonii 4, w Wirtembergii 2, w Baden 2, w Hanowerze 2, w Brunświku 1, w Darmsztadzie 1, w Kassel 1, w Nassau 1, w Wejmarze 2, w 4ch wolnych miastach niemieckich 7; w ogóle w całych Niemczech 60.

Szwecya i Norwegia.

Z Chrystyanii, dnia 20. Czerwca.

Wszystko zdaje się zapowiadać, że w tym roku dożyjemy rzadkiego wypadku konstytucyjnego, to jest uchwały sejmowéj, zamienionéj w prawo; podobny wypadek zdarzył się tylko raz, t. j. 1821. r., kiedy szlachectwo zostało zniesione w skutek trzykrotnéj uchwały Sejmu (Storthing), co koniecznie jest potrzebném, aby uchwalone prawo weszło w wykonanie samo przez się. Tą razą idzie o zniesienie dawnego postanowienia, zabraniającego kaznodziejom miewać publiczne mowy. — Wniosek względem tego zniesienia został już dwa razy przez Sejm przyjęty, ale za każdym razem nie uzyskał zatwierdzenia rządu, t. j. r. 1836. i 1839. Teraz niedawno wznowiono ten wniosek, i jeżeli zostanie na Sejmie przyjętym, zamieni się w prawo.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 22. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Deputacya Maronitów, na czele, któréj znajduje się Abbé Murad, wręczyła tu na początku tego tygodnia swoję petycyą, a to za radą Sir Stratforda Canninga, poczytującego za rzecz dogodną, aby się za wyłączném pośrednictwem dyplomacyi europejskiéj wprost do Porty udali. Maronici żądają, jak wiadomo, przywrócenia dawniejszych stósunków na górach, mianowicie osadzenia znowu na tronie rodziny Szachab albo w osobie starego Emira Beschira, albo syna jego Emira. Względem tego kazał więc Sarim, Reis Efendi, xiędza Murada na dzień 20. do siebie wezwać i oświadczył mu, iż tylko ma na celu ustalenie porządku i spokojności tamże, co także pod każdym uskutecznią warunkiem. N. Sultan zresztą chętnie zadosyć uczyni życzeniom Maronitów, o ile się takowe z owym celem pogodzić dadzą. Że przecież Porta petycye przeciwnéj treści z strony najznakomitszéj i najpotężniejszéj części ludu maronickiego na drodze urzędowéj odebrała, zmuszona jest zatém poprzednio przekonać się o prawdziwym stanie rzeczy. Po tém oświadczeniu wysłał Wielki Wezyr, nie powiedziawszy o tém ani słowa reprezentantom wielkich mocarstw, i bez poprzedniego nawet porządnego naradzenia się w téj mierze Ministrów tureckich, nie zważając nakoniec bynajmniéj na to, co się ostatniemi dniami na drodze udzielań dyplomatycznych zrobiło, w ciągu następnych 24 godzin turecki parostatek do Beirutu z depeszami dla sułtańskiego Kommissarza Selima Beja, w których mu zaleca, aby wszystkie osady na górach zwiedził i wspó-

lnie z Wielk. Wezyrem na miejscu potrzebnych wiadomości zasięgnął. Widać z tego, że przyobiecane prędkie odwołanie Selima Beja znowu odroczono, i załatwienie pytania, które bez jego powrotu do skutku przyjść nie może, nanowo przez to odwleczono.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 21. i zawiera: *Le compagnon du tour de France par* G. Sand. — Dumanie nad Wisłą, z pism niedrukowanych autora Maryi. — O władzy i jurysdykcyi urzędu radzieckiego, według prawa zasadniczego w mieście Krakowie niegdyś obowięzującego. — Rozbiór krytyczny histor. liter. polsk. Wiszniewskiego przez A. Mosbacha (ciąg dalszy). — Doniesienia literackie. (Mrongowiusza list — doniesienie z Hamburga — doniesienia z Warszawy i t. d.) — Prospekt na pieśni ludu polskiego O. Kolberga. — — (Do Nru tego dodany spis rzeczy zawartych w tomie czwartym Tygodnika.)

W Paryżu wychodzi teraz dzieło: *Voyage en Russie.*

Z Pruss Wschodnich (*Gaz. Reńska.*) — Podróż Króla naszego do Anglii stała się, jak wiadomo, powodem do rozmaitych domysłów o jakichsiś zamiarach pobocznych, z nią w styczności będących, chociaż doświadczenie pokazało, że zamiary owe na jaw nie wystąpiły. Tak tedy nie zadziwia nas, że z powodu teraźniejszéj podróży Monarchy do Petersburga, w różne domysły się zapuszczają, stósownie do których po niéj wypadków obawiać albo spodziewać się można, które z uroczystością familijną w żadnéj nie są styczności. Do rzędu tych należy osobliwie zawarcie pewnych układów obecnie jeszcze się toczących; oraz zmiana systematu rządowego po wstąpieniu na tron Fryderyka Wilhelma IV. przyjętego, i zaczynającego się dopiero rozwijać. Układy jeszcze się toczące nawet w wolnéj Anglii nie są przedmiotem obrad parlamentowych, a cóż dopiero u nas?! Ale tyle tylko powiedzieć można, że stósownie do oświadczeń dobrze zainformowanych osób o żadnych układach w Petersburgu mowy nie będzie. Co zaś do wpływu téj podróży na sprawy wewnętrzne, błahość tego domysłu już z téj się pokazuje okoliczności, że jeden znajomy Minister z gabinetu wystąpił, który, jak wiadomo, był reprezentantem systemu bardzo do rossyjskiego podobnego i zastósowanego do zasad zupełnéj autokracyi. Zdaje się więc, że wystąpienie jego pewnéj dowodzi zmiany w dawniejszym systemie.

Z Petersburga. — W ostatnim tu nadeszłym Numerze Tygodnika Petersb. z dnia 5. Lipca jest następujący artykuł:

»Drugim nowym tegorocznym utworym historycznym jest piérwszy tom wyszłych w Poznaniu—*Dziejów kościoła wyznania helweckiego w Litwie* przez *J. Łukaszewicza.* (T. I. str. 414). Rzecz wypracowana sumiennie z pomocą nietylko xiąg już nam znanych, ale ciekawych rękopisów i źródeł dotąd nie publikowanych. Nieumiemy ściśle oznaczyć stanowiska autora; nie jest namiętnie ani katolikiem ani protestantem, przechyla się jednak (i to bardzo naturalna) na stronę katolicką. Sposób wystawiania rzeczy beznamiętny; radzibyśmy jednak aby się czasém obok źródeł protestantskich, i katolickich radził z ufnością, co czyniąc nawet, nie zawsze wiarę daje i w opowiadaniu idzie za protestantami, a jakkolwiek zimno bezstronny, już przez samo zajęcie się przedmiotem, nabrał dla protestantyzmu téj skłonności, tego zamiłowania, którego nie raz niemieccy protestanccy pisarze dali dowody, zajmując się dziejami naszego kościoła. Co do faktów, są one z krytyką ocenione i podane; a zważając na oddalenie od teatru historyi, na rodzaj źródeł jakie mógł mieć autor pod ręką, pracy jego dość wychwalić niepodobna. Wątpim, aby co bardziej szczegółowego, dokładniejszego dało się na miejscu dokonać. Nie piérwsze to już dzieło Pana J. Łukaszewicza, który u nas między badaczami zajmie jedno z najpiękniejszych miejsc; począwszy od dzieła: *O Kościołach Braci czeskich w Wielkiéj Polsce*, *Historya Poznania*, a teraz *Dzieje Kościołów wyznania helweckiego*, stawiają go coraz wyżéj. Obok szczegółowości wielkiéj, P. Łukaszewicz ma ogólny wzgląd na całość, trafny sąd o dziejach, wyrozumowany i zdrowy; a prócz innych zasług samo wyprowadzenie na jaw tylu dotąd nieznanych nam materyałów, jest już nie mała. (*) *J. J. Kraszewski.*«

Z Gelentze (w ziemi Siedmiogrodzkiéj) donoszą pod dniem 13. Czerwca: »W samo południe wybuchnął tu pożar, który w przeciągu dwóch godzin trzy czwarte części naszego miasta obrócił w perzynę. Z trzysta piętnastu domów zostały tylko pogorzeliska.«

(*) Czytanie dzieła Pana Łukaszewicza, wyjawia doskonale przyczyny dla których u nas tak zwani dyssydenci nigdy w serce ogółu wejść nie mogli, bo w to serce niewierzyli i do obcych kołatali.

(*Przypis autora.*)

Do połowy napełniona butelka w herbie. — Rodzina znakomitego domu F**, w duńskiém Xięstwie Schleswig, ma w swoim herbie do połowy napełnioną butelkę. Powodem do tego był wypadek następujący: Krystyan F**, pradziad teraźniejszego potomka, służył w wojsku za szeregowca podczas krwawéj wojny, którą przed 150 laty Szwedy z Duńczykami wiedli. Zaraz po bitwie wygranéj przez Duńczyków, stary F** stojąc na straży na zajętém przez swoich ziomków pobojowisku, otrzymał z wielką trudnością butelkę piwa, a będąc bardzo spragnionym, gdy ją przytknął do ust, usłyszał żałośny głos Szweda, który pozbawiony obiedwóch nóg, ze łzami go o kroplę napoju błagał. F** miał czułe serce, nie widział już w błagającym nieprzyjaciela, tylko człowieka cierpiącego. A więc niepomny na swoje pragnienie, schylił się ku niemu i podał mu pełną butelkę. Atoli téjże saméj chwili podstępny Szwed dla zaspokojenia po raz ostatni narodowéj swéj nienawiści, wypalił do niego z pistoletu. Jednakże nad Duńczykiem czuwał anioł opiekuńczy, strzał chybił. Szeregowiec F** odebrał mu spokojnie butelkę, i wychyliwszy ją do połowy, podał ją potém umierającemu bezbronnie Szwedowi z temi słowy: »Za to, żeś taki, masz teraz tylko pół butelki!« Oficer sztabowy stojący w pobliżu i będący naocznym świadkiem tego wypadku, doniósł o tém Królowi, a ten w nagrodę za ten postępek, nadał szeregowcowi herb, w którym do połowy napełniona butelka jest najchlubniejszym emblematem.

Uchylenie iskier przy lokomotywach na kolei żelaznéj. — Pewien mechanik, nazwiskiem Matthews w Szenektady, państwie nowo-jorskiém, wynalazł nowy aparat chwytający w siebie iskry, które z lokomotywu wylatują. A więc machiną tą zabezpieczono nietylko oczy i suknie podróżnych, ale nawet usunięto wszelkie inne niebezpieczeństwo, jakie z ognia wyniknąć mogło.

Hajti, San Domingo, Hispaniola.

(Z Gaz. Codz.)

Te trzy nazwy nosi wyspa, największa po Kubie z wysp Antyllskich. — Z powodu zdarzonego tam w dniu 7. Maja r. b. okropnego trzęsienia ziemi, podajemy czytelnikom następujący opis téj wyspy:

Leży pomiędzy 17°53′ — 19°58′ północnéj szerokości, a 70°45′ — 76°55′ zachodniéj długości. Obejmuje 1350 mil kwadr., ma spadziste pobrzeża, mnóstwo zatok, z których zatoka Leogane na zachodzie jest największa, dobre porty i wiele wysokich przylądków. Góry znaczniejsze są: Cibao, de la Hotte i Monte Christi; rzeki: Artibonito, St. Jago, Neiva i wiele innych mniejszych. — Grunt w dolinach żyzny, szczególniéj na równinie miasta Kap-Hajtien i równinie Vega; bogaty w szlachetne i nieszlachetne kruszce i wszystkie zachodnio-indyjskie płody królestwa roślinnego, dostarczającego kawę, drzewa farbierskie, mahoń, tabakę, bawełnę i kakao. — Liczba mieszkańców wynosi 900,000, pomiędzy którymi znajduje się 72,000 białych.

Wyspa tą odkrytą została w 1492. r. przez Kolumba, i wnet opanowali ją chciwi złota Hiszpanie, których okrucieństwa zmniejszyły pierwiastkową ludność z 1go miliona do roku 1519. na 4000 dusz. Przywłóczeni z wysp Lukajskich niewolnicy także tu umierali, a rozboje Bukkanierów pustoszyły kraj, aż wreszcie 1661. r. na pobrzeżu zachodniém osiedli Francuzi, pod którymi wyspa ta znowu zakwitła i Murzynami zaludnioną została. Dekreta Zgromadzenia narodowego z d. 8. Marca i 28. Maja 1790. r. sprowadziły szereg scen krwawych, w których wielką grali rolę: Toussaint l'Ouverture, Pethion, Christoph i Dessalines, a które skończyły się r. 1822. podbiciem całéj wyspy pod prezesostwo Boyera. Roku 1825. uznała Francya jéj niepodległość. Tworzy ona Rzeczpospolitą, w któréj na czele rządu zostaje Prezydent dożywotnie obierany, Senat rządzący i Izba Reprezentantów. Wszyscy mieszkańcy są wolni, ale Europejczycy doznają ograniczeń. Panującą religią jest katolicka, panującym językiem francuzki. Dochody krajowe wynoszą 13 milionów, długi 60 milion. Wojsko liczy 16,000 ludzi; flota składa się z 6 galiot. Wyspa ta podzielona jest na 6 departamentów; stolicą jest Port-au-Prince.

Miasto Kap-Hajtien, znikłe teraz w skutek trzęsienia ziemi, kilka razy zmieniało swoją nazwę. Zwało się ono po kolei: Capo Santo, Cap-Français, Cap-Republicain i Cap-Henri. Także oznaczają je tylko wyrazem Cap, lub nazywają po prostu Capstadt. Leży ono (albo właściwiéj leżało) u spodu góry, zasłaniającéj je od zachodnich i południowych wiatrów. Przystań jego tworzy przesmyk ziemi, ciągnący się ku północy. Jest piękne, wielkie i znaczniejsze od Port-au-Prince (stolicy); ma szerokie i dobrze brukowane ulice, obszerne place, wygodne targowiska i mnóstwo studzien. Wzniesione za panowania francuzkiego fortyfikacye, wzmocnione jeszcze zostały przez Toussainta, Dessalinesa i Christopha.

OBWIESZCZENIE.

Na rok 1842/43. potrzebować będziemy 350 cetnarów oleju do oświecenia ulic i t. p., których dostawa najmniéj żądającemu oddaną być ma.

Tym końcem termin na

dzień 4ty Sierpnia r. b. przedpołudniem o godzinie 10téj

w sali naszéj sessyonalnéj naznaczony został.

Każdy licytant kaucyą 200 Talarów złożyć obowiązany.

Warunki mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 6. Lipca 1842.

M a g i s t r a t.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Gnieźnie.

Folwark wieczysto-czynszowy Nowawieś Lennogórska, w powiecie Gnieźnieńskim położony, do massy sukcessyjno-likwidacyjnéj Ur. Wojciecha Lutomskiego należący, oszacowany na 5424 Tal. 22 sgr. 6 fen., wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 9. Stycznia 1843.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomy z pobytu współwłaściciel Ur. Stanisław Kostka Pałędzki zapozywa się niniejszém publicznie.

Gniezno, dnia 22. Maja 1842. r.

Dobrowolna subhastacya.

Dom w starym rynku pod № 27 i 28. przy Średniéj ulicy położony, najwięcéj dającemu przedany będzie we środę dnia 20. m. b. przed południem o godzinie 10téj w biurze podpisanego, w domu P. Krausego przy placu Wilhelma, gdzie także codziennie od godziny 8. do 10. rannéj warunki przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 6. Lipca 1842.

Anschütz,
kapitan i król. Aukcyonator.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 14. Lipca 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	4	—	—
Obl. dł. skarb. na $3\frac{1}{2}$ od sta prowizyi odstęplowane . . .	*)	$104\frac{1}{12}$	$103\frac{7}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	86	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
dito na $3\frac{1}{2}$ od sta odstępl. .	*)	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	107	$106\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$127\frac{3}{4}$	$126\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdeburско-Lipskiéj	—	$116\frac{1}{2}$	$115\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$104\frac{7}{8}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$85\frac{1}{4}$	$84\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$94\frac{3}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	100	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10	$9\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon $\frac{1}{4}$ procentu.